



W sobotni poranek **21 maja 2011 r** w jednym z najstarszych kościołów Krakowa - **Najświętszego Salwatora**,

została odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji Stanisława i Ireny Vincenzów. Mszę odprawił

Ksiądz Infułat Jerzy Bryła

- duszpasterz środowiska artystów, przyjaciel rodziny Vincenzów, który 20 lat temu chował prochy Stanisława Vincenza na Cmentarzu Salwatorskim. Ksiądz Infułat wspominał o swoich związkach z Huculszczyzną, które zawdzięcza rodzicom, wspominał pisanki huculskie którymi zachwycał się na Wielkanoc.

Po zakończonej liturgii barwny pochod z trembitami huculskimi na czele ruszył na Cmentarz Salwatorski, gdzie zatrzymaliśmy się przy grobie Zosi Florys i przy mogile Stanisława i Ireny Vincenzów. Nad mogiłą zabrzmiały sygnały połonińskie wygrywane na trembitach i rogach przez Jurę Tafijczuka, Mikołaja Iliuka, Michajła Forgila i Piotra Kłapytę. które według słów Profesora Maciejewskiego na pewno usłyszał w niebie Stanisław Vincenz. Modlitwę za duszę Stanisława i Ireny Vincenzów poprowadził ksiądz **Infułat Jerzy Bryła**. Przy grobie głos zabrali

Profesor Jacek Nikorowicz

-wnuk Józefa, słynnego kompozytora, który apelował aby nie zapomnieć wielkiego dziedzictwa wielokulturowej Huculszczyzny,

Profesor Ihor Maciejewski

powiedział, że "

Huculszczyzna to centrum Europy i prawdziwa Słowiańska Atlantyda Stanisława Vincenza, a Kraków to "zachodnia stolica Huculszczyzny", skąd wywodziło się sporo badaczy i miłośników tego terenu. Z tego środka Europy widac najlepiej Europę i może dlatego właśnie Vincenz był jednym z inicjatorów wspólnej Europy

".

Profesor Mirosława Ołdakowska- Kufłowa przypomniała naczelną idee jaką Vincenz widział w w opisywaniu, upamiętnianiu Huculszczyzny. "

Vincenz protestował kiedy jego epopeje nazwano dziełem etnograficznym, w którym znajdować się miały jedynie wspomnienia o czymś co minęło, chociaż zdawał sobie sprawę, że to już ostatnie ślady wielkiej archaicznej kultury sięgającej starożytności. Widział w tym jakąś wielką całość, wielką myśl którą w tej kulturze był kult i pamięć o przodkach, która ogniskowała wszystkie obrzędy i myśli. Całe dzieło Vincenza można potraktować jako wielka ideaa kontaktu

Nabożeństwo w intencji Stanisława Vincenza i pochód do grobu na Salwatorze

Wpisany przez Janosik

środa, 08 czerwca 2011 20:31 - Poprawiony wtorek, 21 czerwca 2011 12:35

z tym co najwartościowsze w tradycji naszych przodków. Dziś świętujemy dzień kontaktu z przodkami naszej Rodziny Vincenzowskiej".

Oksana Kicyła, która wraz z córką Ewą opiekują się grobem Vincenzów zwróciła się z apelem o renowację krzyża przy mogile.

W imieniu Huculów głos zabrał **Mikołaj Iliuk** mówiąc: *"Mój pradziad Mychajło Sliwczuk narodził się w tym samym roku co Stanisław Vincenz w 1888, huculi mówią, że jak ktoś ma w swojej dacie narodzenia trzy ósemki to musi być osobą wyjątkową. Ja sam pytałem wielu Huculów kim był Vincenz dla Huculszczyzny? Odpowiedź jest prosta kto przeczytał dzieło "Na Wysokiej Połoninie" ten wie że ten człowiek wywyższył kulturę huculską. Jeszcze wspominają po górach, że był to bardzo dobry człowiek, kto pracował u Vincenzów ten dobrze zarabiał, a sam Stanisław często dawał podarki dzieciom"*

{slimbox_1_2 images/relacje/138.jpg| images/relacje/m-138.jpg | Mszę Świętą w intencji Stanisława i Ireny Vincenzów odprawił Ksiądz Infułat Jerzy Bryła || images/relacje/139.jpg| images/relacje/m-139.jpg | Barwny pochód dotarł na Cmentarz Salwatorski. Fot. Krzysztof Wojnarowski || images/relacje/140.jpg| images/relacje/m-140.jpg | Modlitwie przewodniczył Ksiądz Infułat Jerzy Bryła; fot. Krzysztof Wojnarowski || images/relacje/141.jpg| images/relacje/m-141.jpg | Prof. Ihor Macijewski (z lewej) oraz Pani Profesor Mirosława Ołdakowska-Kufłowa zabrali głos przy mogile S. Vincenza; fot. K. Wojnarowski || images/relacje/142.jpg| images/relacje/m-142.jpg | Trembity było ponoć słycać w samym niebie; fot. K. Wojnarowski || }